

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Rejonowego w Dębicy

z dnia 9 listopada 2018 roku

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Oskarżony W. W. (1) jest właścicielem firmy PPHU (...) z siedzibą w T.. Zakład stolarski tej firmy znajduje się w miejscowości P. M.. W tym zakładzie stolarskim od dnia 20 września 2015 roku pracował oskarżyciel posiłkowy J. S. (1). Pracował tam początkowo na tak zwane „czarno”. Pomimo braku formalnej umowy o pracę, pokrzywdzonego wiązała jednak z oskarżonym stosunek pracy, bowiem wykonywał w tym zakładzie określoną pracę, pracował pod nadzorem pracodawcy (oskarżonego) i pracował w miejscu i czasie wskazanym przez oskarżonego, tj. zakład w P. M., a pracę zaczynał od godz. 7.00. J. S. (1) niemalże od początku pracy w tym zakładzie pracował przy obsłudze pilarki wielotarczowej marki R.. Jego praca na tej maszynie polegała na tym, iż brał on deskę, która zawsze leżała obok tej maszyny i kładł ją na blat maszyny i popychał ją lekko do przodu na taśmę maszyny, a następnie maszyna sama pobierała tę deskę na wielopilę i na tym jego praca się kończyła. Natomiast druga osoba stała z tyłu tej maszyny i odbierała już przecięte listewki i odkładała je z boku, układając na palecie. Z dokumentów wynika, iż w dniu 1 kwietnia 2016 roku miała zostać zawarta umowa zlecenia z pokrzywdzonym i tego dnia miał mieć również przeprowadzone szkolenie wstępne w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy, tj. szkolenie ogólne i instruktażowe, jednakże J. S. (1) nie przypomina sobie, iż takie zdarzenia miały faktycznie miejsce. Natomiast w dniu 6 kwietnia 2016 roku oskarżyciel posiłkowy przyszedł do pracy na godzinę 7.00. Tego dnia na tej pilarce wielotarczowej marki R. pracował wspólnie z K. R.. Oskarżony będąc osobą odpowiedzialną za bezpieczeństwo i higienę pracy, dopuścił do pracy J. S. (1) na stanowisku pracownika produkcji, bez odbycia przez niego wstępnych badań lekarskich określających brak przeciwwskazań do wykonywania pracy przy obsłudze obrabiarki drewna, nie udzielił mu wstępnego przeszkolenia w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy, nie udzielił mu szczegółowych wskazówek i instrukcji dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy przy obsłudze pilarki wielotarczowej marki R., nie dokonał oceny ryzyka zawodowego przy wykonywaniu pracy przez J. S. (1) z użyciem ww. pilarki. J. S. (1) po rozpoczęciu pracy tego dnia na tej maszynie brał deski i kładł na blat maszyny i lekko popychał te deski do przodu, zaś K. R. stał z tyłu i odbierał już gotowe listwy, które układane były na palecie. Po upływie około godziny od rozpoczęcia prac kawałek jednej z deski, został wyrzucony z tej maszyny w kierunku J. S. (1) i uderzył go w brzuch po lewej stronie. Wskutek tego uderzenia oskarżyciel posiłkowy przewrócił się na podłogę, czuł bardzo silny ból brzucha i pleców, a następnie został posadzony na ławce.

W wyniku zdarzenia J. S. (1) odniósł obrażenia w postaci rozwałkowania śledziona i rozwałkowania lewej nerki, które to obrażenia spowodowały rozstrój zdrowia oraz ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu.

Z kontroli przeprowadzonej przez Państwową Inspekcję Pracy w R. wynika, iż przyczyną ww. wypadku był przede wszystkim brak urządzeń ochronnych uniemożliwiających wyrzut lub odrzut obrabianych elementów w kierunku otwartych bocznych przestrzeni – pomiędzy blatem stołu roboczego, a urządzeniem z zamontowanymi rolkami dociskowymi. Wskazano również, iż do przyczyn tego zdarzenia należy zaliczyć niezapewnienie, aby osoby wykonujące pracę przy tej pilarce, a więc również pokrzywdzony znajdowały się poza strefą zagrożenia odrzutem lub wyrzutem odpadów drewna pochodzącym od tej pilarki.

Natomiast biegły A. B. (1) wskazał, iż bezpośrednimi przyczynami tego wypadku był m.in. brak urządzeń ochronnych przy maszynie R. zabezpieczających przed odrzutem lub wyrzutem obrabianego materiału, gdyż rolki dociskowe i zapadki przeciwoodrutowe nie zapewniały skutecznego zabezpieczenia obrabianego elementu tarczy i na dodatek były uszkodzone. Wskazał, iż pilarka wielopilowa R., którą w dniu zdarzenia obsługiwał pokrzywdzony, była niesprawna

technicznie i nie powinna być użytkowana oraz powinna być zabezpieczona przed jej uruchomieniem. Również do przyczyn tego wypadku należy zaliczyć brak właściwego przeszkolenia pokrzywdzonego, a także innych pracowników w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy przy maszynie R., a także brak instrukcji bezpieczeństwa i higieny pracy w zakresie wykonywania prac przy ww. pilarcie.

W dniu 29 kwietnia 2016 roku, a więc już po wypadku jakiemu uległ oskarżyciel posiłkowy, oskarżony zawarł z pokrzywdzonym umowę o pracę.

Dowód: zeznania świadka J. S. k. 28-29, 135-136, 165, 174, 259-262, zeznania świadka S. D. k. 20-21, 262-263, zeznania świadka R. M. k. 37-38, 264-266, zeznania świadka B. K. k. 278-280, zeznania świadka K. K. k. 280-281, zeznania świadka W. K. k. 304-305, zeznania świadka P. D. k. 305-306, zeznania świadka D. S. k. 306, zeznania świadka I. S. k. 275-277, zeznania świadka J. T. k. 277-278, zeznania świadka W. K. k. 43, 304-305, zeznania świadka P. D. k. 305-306, opinia biegłego A. B. z załącznikami k. 145 – 164, opinia biegłego M. T. k. 48, protokół kontroli Państwowej Inspekcji Pracy w R. k. 86-134, dokumentacja k. 2-3, 12-13, 17,18, 22,23, 30-34, 39,40, 57, 66-70, 80-84.

Oskarżony W. W. (1) ma 85 lat. Jest właścicielem przedsiębiorstwa PPHU (...) i z tytułu prowadzonej działalności gospodarczej osiąga dochód w kwocie około 400-500 tysięcy złotych rocznie przed opodatkowaniem. Nie był leczony psychiatrycznie, neurologicznie i odwykowo. Uprzednio nie był karany.

Dowód: dane osobopoznawcze k. 247, karta karna k. 301.

Oskarżony W. W. (1) słuchany w postępowaniu przygotowawczym nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, iż J. S. (1) był zatrudniony w jego firmie od 01.04.2016r. i wykonywał prace na pilarcie marki R.. Maszyna ta była zakupiona w Niemczech i miała 100 % sprawności. Jednakże w dniu zdarzenia do tej maszyny między zabezpieczeniami przedostał się jakiś odpadek, a następnie uderzył w pracownika, który wykonywał pracę na tej maszynie. Podał, iż z tego co mu wiadomo to po tym wypadku Inspektor Pracy miał zastrzeżenia co do zabezpieczenia tych maszyn pod względem szybkiego wyłączenia tej maszyny. Wyjaśnił również, iż po wyjściu pokrzywdzonego ze szpitala spotkał się z nim i wręczył mu 5.000,00 złotych.

Oskarżony słuchany ponownie na rozprawie nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, iż maszyna na której stał się ten nieszczęśliwy wypadek jest produkcji niemieckiej marki R.. Przyznał, iż on zajmuje się przyjmowaniem pracowników. Nie zatrudnia pracowników bez umów. Po podpisaniu umowy z konkretnym pracownikiem, przed zgłoszeniem do pracy, jest przeprowadzone badanie lekarskie takiego pracownika, przeszkolenie odnośnie BHP i instrukcji przeciwpożarowej. Odnośnie prac wykonywanych przez J. S. (1) na tej maszynie to osobiście prowadził jego szkolenie na tej maszynie. Wyjaśnił, iż w głowie mu się nie mieści, że taki wypadek mógł się zdarzyć. Nawet Inspekcja Pracy się dziwiła, że tyle lat nie było wypadku na tej maszynie. Po tym zdarzeniu kupił cztery maszyny niemieckie i też dorabiał do nich zabezpieczenia, bowiem producent tego nie przewidział. Wskazał również, iż po wypadku wykonał inne zabezpieczenia w tej maszynie, aby w przyszłości nie doszło już do takiego zdarzenia.

Wyjaśnienia oskarżonego w których kwestionuje swoje sprawstwo Sąd uznał za niewiarygodne. Otóż wyjaśnienia te są sprzeczne z zebrany wiarygodnym materiałem dowodowym w sprawie, w szczególności z zeznaniami oskarżyciela posiłkowego J. S. (1), z zeznaniami J. T. (2), B. K. (2), K. K. (2), pisemną opinią biegłego A. B. (1) i pisemnym protokołem kontroli Państwowej Inspekcji Pracy w R.. Nie ulega żadnym wątpliwości, iż mając na uwadze ww. materiał dowodowy to oskarżony W. W. (1) w realiach przedmiotowej sprawy był gwarantem zapobiegnięcia skutku w postaci obrażeń ciała jakie odniósł J. S. (1) w wyniku wypadku z dnia 6 kwietnia 2016 roku. Z opinii biegłego A. B. (1) i z protokołu Państwowej Inspekcji Pracy w R. wynika, iż oskarżony w dniu zdarzenia dopuścił do pracy pokrzywdzonego na stanowisku pracownika produkcji (obsługa pilarki R.) pomimo tego, iż nie powinien w żaden tego sposób robić, bowiem oskarżyciel posiłkowy nie był właściwie przygotowany na pracy na tym stanowisku pracy. Jak również wynika z ww. dowodów pokrzywdzony w dniu zdarzenia obsługiwał tą maszynę R. bez odpowiedniego wstępnego przeszkolenia w zakresie bhp, bez odbycia wstępnych badań lekarskich określających brak przeciwwskazań do wykonywania pracy przy obsłudze tej maszyny, oskarżony nie udzielił mu również szczegółowych wskazówek i instrukcji dotyczących bhp przy obsłudze tej maszyny, a także nie dokonał oceny ryzyka zawodowego przy

wykonywaniu pracy przez pokrzywdzonego. Co więcej z ww. dowodów w sposób jednoznaczny wynika, iż ta pilarka typu R. nie posiadała minimalnych wymagań dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy, a więc nie posiadała żadnych urządzeń ochronnych uniemożliwiających wyrzut lub odrzut odrabianych elementów w kierunku gdzie stali pracownicy. Biegły A. B. (1) na stronie 8 swojej opinii w sposób jasny i kategoriyczny wskazał, iż do przyczyn wypadku należy zaliczyć m.in. to, iż oskarżony nie zapewnił, aby pokrzywdzony wykonując pracę przy tej pilarce znajdował się poza strefą zagrożenia odrzutem lub wyrzutem. Co więcej z opinii biegłego A. B. (1) w sposób jednoznaczny wynika, iż ta pilarka wielotarczowa marki R. na dzień zdarzenia była niesprawną technicznie i powinna być unieruchomiona. Tak więc wyjaśnienia oskarżonego w których podał, iż osobiście przeszkolił pokrzywdzonego w zakresie bhp i ta pilarka wielotarczowa marki R. funkcjonowała w takim stanie wobec przede wszystkim opinii biegłego A. B. (1) i protokołu kontroli Państwowej Inspekcji Pracy w R. nie mogą zostać w żaden sposób uznane za wiarygodne, skoro z tego materiału dowodowego, w tym z zeznań pokrzywdzonego w sposób bezsporny wynika, iż oskarżony zaniechał przeprowadzenia czynności na które nakładają na niego przepisy prawa, a więc dopuścił do pracy pokrzywdzonego bez należytego przeszkolenia w zakresie przepisów bhp oraz dopuścił jako właściciel tego zakładu stolarskiego do użytkowania pilarki wielotarczowej marki R., na której to pilarce doszło do przedmiotowego zdarzenia. A więc, nie ulega żadnym wątpliwości, iż gdyby ta pilarka nie była uruchomiona w dniu zdarzenia to do przedmiotowego wypadku zapewne by nie doszło.

Sąd uznał za wiarygodne depozycje oskarżyciela posiłkowego J. S. (1). W sposób spójny, logiczny i przekonywujący wskazał jak wyglądała jego praca w zakładzie stolarskim należącym do oskarżonego. Nie ma jakichkolwiek okoliczności podważających treść jego zeznań, a w których podał, iż od początku pracował w tym zakładzie na czarno i nie był nigdy przeszkolony w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy. Co prawda w aktach sprawy zalega umowa zlecenia z dnia 01.04.2016r.(k.66), a więc podpisana 5 dni przed zdarzeniem, jednakże należy podejść z ostrożnością procesową do tej umowy, skoro pokrzywdzony przyznał, iż przed zdarzeniem z dnia 6.04.2016r. żadnej umowy nie podpisywał. Z tym, że należy podkreślić, iż nawet przyjęcie, iż w czasie zdarzenia pokrzywdzony był zatrudniony na podstawie tej umowy zlecenia to w niczym nie zmienia to kwestii odpowiedzialności oskarżonego, skoro z opinii biegłego A. B. (1) wynika, iż pokrzywdzony w dniu zdarzenia był pracownikiem w stosunku do oskarżonego jako pracodawcy zgodnie z definicją stosunku pracy wynikającą z przepisów kodeksu pracy. A więc nie ulega żadnym wątpliwości, iż skoro pokrzywdzony wykonywał w tym zakładzie określoną pracę (praca przy pilarce), pracował pod nadzorem pracodawcy i pracował w miejscu i czasie wskazanym przez oskarżonego, tj. w zakładzie stolarskim w P. M., a pracę zaczynał od godz. 7.00 to nawet przyjmując, iż doszło do podpisania umowy zlecenia w dniu 01.04.2016r. to ww. okoliczności wskazują, iż faktycznie pokrzywdzony świadczył stosunek pracy na rzecz oskarżonego, a więc był jego pracownikiem. Również należy wskazać, iż niewątpliwie z dokumentacji w postaci karty szkolenia wstępnego w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy (k.68) wynika, iż pokrzywdzony miał być w dniu 01.04.2016r. przeszkolony przez oskarżonego w zakresie instruktażu ogólnego i stanowiskowego, jednakże o ile, iż pokrzywdzony nie przypomina sobie, iż takie szkolenie 5 dni przed wypadkiem miało miejsce to ze strony 8 opinii biegłego A. B. (1) wynika, iż jeśli faktycznie zostało przeprowadzone to szkolenie to było przeprowadzone tylko pobieżne. Jak wynika z tej opinii, Rozporządzenie Ministra Gospodarki i Pracy z dnia 27.07.2004 roku zawiera ramowe programy szkoleń, z których jednoznacznie wynika, iż szkolenie wstępne ogólne powinno mieć minimalny wymiar czasowy 3 jednostki lekcyjne, zaś wstępne stanowiskowe, powinno mieć minimalny wymiar czasowy 8 jednostek lekcyjnych. W związku z powyższym, nie ma żadnych wątpliwości, iż to szkolenie, o ile zostało przeprowadzone to nie w takim zakresie jaki wynika z przepisów. Natomiast fakt, iż w wyniku zdarzenia pokrzywdzony odniósł obrażenia ciała korelują z dokumentacją medyczną zgromadzoną w sprawie, a także z opinią biegłego M. T. (2).

Zeznania J. T. (2), B. K. (2) i K. K. (2), a więc pracowników Państwowej Inspekcji Pracy nie budzą wątpliwości co do ich wiarygodności. W swoich depozycjach przyznali, iż w wyniku przeprowadzonej kontroli w zakładzie stolarskim należącym do oskarżonego wskazali na dużo uchybień i jak przyznał B. K. (2) w sumie wydano około 70 decyzji celem usunięcia przez oskarżonego tych uchybień w tym zakładzie. Co więcej B. K. (2) przyznał, iż większość kontrolowanych maszyn w tym zakładzie zagrażało życiu lub zdrowiu pracowników. Również K. K. (2) potwierdził, iż pilarka R., na której doszło do przedmiotowego zdarzenia nie posiadała odpowiednich zabezpieczeń, bowiem pracownik miał bezpośredni dostęp do elementów ruchomych (niebezpiecznych) tej pilarki, a co powodowało zagrożenie dla życia

lub zdrowia pracownika. Zeznania ww. świadków korelują z protokołem kontroli (k. 86-134). Nie ma okoliczności podważających treść tych zeznań.

Depozycje I. S. (2), żony oskarżyciela posiłkowego nie budzą wątpliwości co do ich wiarygodności. Potwierdziła, iż jej mąż w wyniku tego zdarzenia odniósł poważne obrażenia ciała i pracował w tym zakładzie na czarno od września 2015 roku i dopiero po tym wypadku zalegalizowano zatrudnienie większość pracujących tam osób. Potwierdziła również, iż w wypadku jakiegokolwiek kontroli pod względem legalności zatrudnienia uciekali z tego zakładu przez dziurę w płocie, a co koreluje z zeznaniami B. K. (2) i K. K. (2), a którzy również przyznali, iż będąc tam na kontroli widzieli, iż osoby, które tam pracowały na ich widok uciekały w ten sam sposób.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania M. S., S. D. (2), R. M. (2), W. K. (2), P. D. (2) i D. S. i K. R. którzy w swoich zeznaniach wskazali jakie warunki pracy panowały w zakładzie stolarskim należącym do oskarżonego, a gdzie doszło do zdarzenia. W swoich zeznaniach potwierdzili, iż dopiero po przedmiotowym zdarzeniu z udziałem pokrzywdzonego większość pracowników otrzymało umowy o pracę.

Zeznania R. M. (3) nie mają znaczenia dla ustaleń faktycznych w sprawie.

Sąd uznał w pełni za wiarygodną opinię biegłego z zakresu (...), który po dogłębnej i skrupulatnej analizie materiału dowodowego sprawy, sprecyzował jasne i rzeczowe wnioski, z których wynika jednoznacznie, że pokrzywdzony nie został właściwie przeszkolony w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy, a więc nie powinien być dopuszczony do wykonywania pracy przez oskarżonego, przy której uległ wypadkowi. Jak również wskazał biegły, pilarka wielopiłowa marki R., którą w dniu zdarzenia obsługiwał pokrzywdzony była niesprawną technicznie i powinna być tak zabezpieczona, aby nikt nie mógł jej uruchomić. A więc nie ulega żadnym wątpliwości, iż pokrzywdzony w dniu zdarzenia nie powinien na niej pracować. W ocenie Sądu opinia biegłego A. B. (1) jest jasna, rzetelna, wnikliwa i w sposób wyczerpujący odpowiada na postawione biegłemu pytania, a wnioski w niej zawarte w istotny sposób przyczyniły się do tworzenia ustaleń faktycznych sprawy i ustalenia odpowiedzialności oskarżonego.

Opinia biegłego M. T. (2) również jest wiarygodna i nie budzi wątpliwości.

Zasadniczo za wiarygodne Sąd uznał dowody w postaci załączonych do akt sprawy dokumentów, z tym, iż należy podejść z ostrożnością procesową do umowy zlecenia (k. 66) i karty szkolenia wstępnego w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy (k.68), o czym mowa była już powyżej.

Sąd zważył, co następuje.

Oskarżony W. W. (2) swoim zachowaniem zrealizował znamiona występku z art. 220 § 1 kk i art. 156 § 2 kk w zw. z art. 11§2 kk.

Odpowiedzialności karnej z art. 220 § 1 kk ponosi sprawca, który będąc odpowiedzialny za bezpieczeństwo i higienę pracy, nie dopełnia wynikającego stąd obowiązku i przez to naraża pracownika na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Należy wskazać, iż kluczowym elementem definicji pracownika jest pozostawanie przez niego w stosunku pracy, o którym mowa w art. 22 § 1 kodeksu pracy. Zgodnie bowiem z art. 22 § 1 kp przez nawiązanie stosunku pracy pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem oraz w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a pracodawca - do zatrudniania pracownika za wynagrodzeniem. Natomiast zgodnie z art. 22 § 1 kp¹ zatrudnienie w warunkach określonych w § 1 jest zatrudnieniem na podstawie stosunku pracy, bez względu na nazwę zawartej przez strony umowy. Tak więc nie ulega żadnym wątpliwości, iż każde zatrudnienie noszące cechy stosunku pracy jest z mocy prawa traktowane jako zatrudnienie w ramach stosunku pracy, bez względu na nazwę zawartej przez strony umowy.

Natomiast przestępstwo z art. 156 § 2 kk popełnia ten, kto powoduje ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci innego ciężkiego kalectwa, ciężkiej choroby nieuleczalnej lub długotrwałej, choroby realnie zagrażającej życiu, trwałej choroby

psychicznej, całkowitej albo znacznej trwałej niezdolności do pracy w zawodzie lub trwałego, istotnego zeszpecenia lub zniekształcenia ciała.

Zebrany i omówiony materiał dowodowy bez żadnych wątpliwości wskazuje na sprawstwo W. W. (1), który w dniu 6 kwietnia 2016 roku w P. M. prowadząc działalność gospodarczą Przedsiębiorstwo-Produkcyjno-Handlowo-Usługowe (...) W. W. (1) i zarazem będąc osobą odpowiedzialną za bezpieczeństwo i higienę pracy, dopuścił do pracy J. S. (1) na stanowisku pracownika produkcji, bez odbycia przez niego wstępnych badań lekarskich określających brak przeciwwskazań do wykonywania pracy przy obsłudze obrabiarki drewna, nie udzielił mu wstępnego przeszkolenia w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy, nie udzielił mu szczegółowych wskazówek i instrukcji dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy przy obsłudze pilarki wielotarczowej marki R., nie dokonał oceny ryzyka zawodowego przy wykonywaniu pracy przez J. S. (1) z użyciem ww. pilarki, która nie posiadała minimalnych wymagań dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy przy użytkowaniu tej maszyny, a to nie posiadała urządzeń ochronnych zabezpieczających przed odrzutem lub wyrzutem obrabianego materiału, czym naraził J. S. (1) na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, w wyniku czego w trakcie wykonywania pracy przez J. S. (1) na pilarce wielotarczowej marki R., polegającej na obróbce drewna, doszło do wyrzucenia kawałka drewna, w wyniku czego J. S. (1) został uderzony nim w okolice brzucha doznając obrażeń ciała w postaci rozwałkowania śledziony i rozwałkowania lewej nerki, które to obrażenia spowodowały rozstrój zdrowia oraz ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu. Na taki przebieg zdarzenia wskazuje zebrany materiał dowodowy. Po pierwsze należy wskazać, iż wynikający ze zgromadzonych w sprawie dowodów, w tym z zeznań oskarżyciela posiłkowego, a co również koreluje z opinią biegłego A. B. (1) charakter pracy jaką wykonywał pokrzywdzony w zakładzie stolarskim, którego właścicielem był oskarżony wskazuje bez żadnych wątpliwości, iż nawet przyjmując, że 1.04.2016r. doszło do zawarcia umowy zlecenia pomiędzy pokrzywdzonym, a oskarżonym to w rzeczywistości J. S. (1) wykonywał na rzecz oskarżonego umowę w ramach stosunku pracy, a więc był pracownikiem. Nie ulega przecież wątpliwości, iż z depozycji pokrzywdzonego wynika, iż już od września 2015 roku pracował w tym zakładzie stolarskim wykonując określoną pracę (obsługa pilarki marki R.), pracował pod nadzorem pracodawcy (oskarżonego) i pracował w miejscu i czasie wskazanym przez oskarżonego, tj. zakład w P. M., a pracę zaczynał od godz. 7.00. Zatem mając na uwadze te okoliczności nie ulega żadnym wątpliwości, iż pokrzywdzonego z oskarżonym w chwili zdarzenia łączył stosunek pracy i pokrzywdzony był pracownikiem, zaś oskarżony pracodawcą, a zatem W. W. (1) bez żadnych wątpliwości może ponosić odpowiedzialność karną na gruncie art. 220 § 1 kk. Po drugie mając na uwadze zebrany materiał dowodowy, a w szczególności zeznania J. S. (1), opinię biegłego A. B. (1) i protokół kontroli Państwowej Inspekcji Pracy w R. nie ulega wątpliwości, iż doszło do zaniechania ze strony oskarżonego jako pracodawcy do naruszenia licznych obowiązków jakie nakładają na niego przepisy prawa. Nie ulega bowiem wątpliwości, iż z zebranego materiału dowodowego wynika, iż pokrzywdzony dopuścił do pracy J. S. (1) bez odbycia przez niego wstępnych badań lekarskich określających brak przeciwwskazań do wykonywania pracy przy obsłudze obrabiarki drewna, nie udzielił mu wstępnego przeszkolenia w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy, nie udzielił mu szczegółowych wskazówek i instrukcji dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy przy obsłudze pilarki wielotarczowej marki R., nie dokonał oceny ryzyka zawodowego przy wykonywaniu pracy przez J. S. (1) z użyciem ww. pilarki, która nie posiadała minimalnych wymagań dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy przy użytkowaniu tej maszyny. Również nie posiadanie przez tą pilarkę marki R. urządzeń ochronnych zabezpieczających przed odrzutem lub wyrzutem obrabianego materiału był bezpośrednią przyczyną zdarzenia jakiemu uległ pokrzywdzony, a co bezspornie wynika z opinii A. B. (1). Co więcej z opinii A. B. (1) wynika, iż pilarka wielotarczowa marki R., którą w dniu zdarzenia obsługiwał pokrzywdzony była niesprawna i nie powinna być w żaden sposób użytkowana. Tak więc nie ulega żadnym wątpliwości, iż na skutek zaniechań oskarżonego nastąpił wypadek przy pracy, w którym J. S. (1) doznał obrażeń ciała, a jak wynika z opinii biegłego M. T. (2) obrażenia odniesione w wyniku tego zdarzenia spowodowały rozstrój zdrowia pokrzywdzonego oraz ciężki uszczerbek na jego zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej jego życiu.

Sąd przywołał w przyjętej kwalifikacji prawnej art. 11 § 2 k.k., albowiem oskarżony swoim zachowaniem wyczerpał znamiona określone w kilku przepisach ustawy karnej i było to niezbędne dla oddania pełnej zawartości kryminalnej przypisanego mu przestępstwa.

Wina oskarżonego nie budzi żadnych wątpliwości. Znajdował się on w okolicznościach, które nie tylko dawały mu możliwość rozpoznania bezprawności postępowania, ale także stwarzały możliwość postąpienia zgodnie z prawem.

Spoleczna szkodliwość czynu oskarżonego jest znaczna. Wprawdzie przestępstwo popełnione zostało nieумыślnie lecz skutkiem zaniechań oskarżonego jest poważny uszczerbek na zdrowiu pokrzywdzonego.

Dlatego też Sąd uznając oskarżonego za winnego popełnienia przestępstwa z art. 220 § 1 kk i art. 156 § 2 kk w zw. z art. 11§2 kk skazał go za ten czyn przy zastosowaniu dobrodziejstwa z art. 37a kk na karę grzywny w wymiarze 100 stawek dziennych, przyjmując, że jedna stawka dzienna wynosi 100 złotych. Taki rodzaj i wymiar kary jest adekwatny do stopnia społecznej szkodliwości przypisanego mu czynu oraz stopnia jego winy. Oskarżony uprzednio nie był karany, a w ocenie Sadu orzeczona kara grzywny przyczyni się do kształtowania świadomości prawnej oskarżonego, a przede wszystkim tego, iż jako osoba prowadząca działalność gospodarczą będzie miał na uwadze dobro podległych mu pracowników. Powinien on zdać sobie sprawę z naganności swego czynu i konieczności postępowania zgodnie z porządkiem prawnym, a przede wszystkim nie uderzać już nigdy kobiety w twarz. Orzeczona kara unaocznia oskarżonemu, że popełnianie przestępstw jest nieopłacalne oraz, że wiąże się z represją karną. Wymierzona oskarżonemu kara grzywny spełni także swe cele w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Na podstawie art. 46 § 1 k.k. Sąd orzekł od oskarżonego W. W. (1) na rzecz pokrzywdzonego J. S. (1) kwotę 50.000 zł (pięćdziesiąt tysięcy złotych) tytułem częściowego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Będzie to przynajmniej częściowa rekompensata za doznaną krzywdę, przy czym kwota ta nie jest wygórowana biorąc pod uwagę osiągnięte przez oskarżonego dochody z tytułu prowadzonej przez niego działalności gospodarczej.

Natomiast na podstawie art. 627 k.p.k. Sąd zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego J. S. (1) kwotę 840 zł (osiemset czterdzieści złotych) tytułem zwrotu wydatków poniesionych przez oskarżyciela posiłkowego z tytułu ustanowienia pełnomocnika w sprawie.

Mając na uwadze uzyskiwane dochody przez oskarżonego w wyniku prowadzonej przez niego działalności gospodarczej Sąd zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w całości w kwocie 3.122, 64 złotych.